

ROK-B 6 NIEDZIELA ZWYKŁA

Mk 1,40-45

Pewnego dnia przyszedł do Jezusa trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Zdjęty litością, wyciągnął rękę i rzekł do niego: „Chcę, bądź oczyszczony”. Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił ze słowami: „Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich”. Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przewał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do niego.

1 Jezus przywraca człowieka wspólnotcie

Kontynuujemy lekturę Ewangelii świętego Marka, która ukazuje nam kolejny epizod z działalności Jezusa. W tym epizodzie czegoś nam jednak brak. Gdy czytamy o uzdrowieniach, zauważamy, że zawsze wskazany jest czas i miejsce tych wydarzeń, na przykład w domu Piotra czy w synagodze. Natomiast w czytany dziś opisie brak tych szczegółów. Jezus przyszedł znieść wszelkie granice nie tylko terytorialne, ale i te, które dzielą ludzi. Chrystus przekracza granice Galilei, Judei, Samarii, granice ustanowione przez człowieka. W niektórych miejscach ówczesnego świata człowiek czynił niejako getta, a więc szczególne miejsca, w których kontakt z ludźmi był zabroniony. Dotyczyło to trędowatych, których osadzono poza wspólnotą. Trędowaty musiał być rozpoznawalny. Musiał mieć rozerwane szaty, włosy mieć w nieładzie, brodę zasłoniętą ręką i miał wołać: *nieczysty*. A Chrystus łamał te granice, spotkał się z trędowatym, z tym, którego uważano za nieczystego, z którym kontakt był zabroniony.

Nie zapomnę pewnego spotkania w obozie trędowatych w miejscowości Titicbe, w afrykańskim Togo, gdzie odwiedzałem naszym misjonarzy. Dziś ta choroba jest uleczalna. Wiemy też dziś, że spotkanie z trędowatym, dotknięcie go ręką, nie jest niebezpieczne. Nie zarazimy się w ten sposób trądem. Podczas krótkiego nabożeństwa podchodzili do mnie trędowaci. Podawali mi ręce. Witalem się z nimi. Przyznam jednak, że gdzieś w głębi mojej duszy tkwił lęk, czy aby się nie zarażę trądem.

Jezus, zdjęty litością, uzdrawia trędowatego. Natychmiast trąd go opuścił. Tym miłosiernym czynem Chrystus musiał się w pierwszej chwili narazić zdrowym ludziom. Dotykał trędowatego, a także kazał mu odejść: *zaraz go odprawił*. Ówczesnym zwyczajem o uzdrowieniu musieli zaświadczyć kapłani. Jezus więc odprawił najpierw trędowatego do kapłanów, ale odprawił go też do miejsca wspólnoty, do której miał teraz należeć, a z której wcześniej go wykluczono. Uzdrawiony mógł mieć teraz prawo do normalnego życia w zdrowej wspólnotcie. Odprawiając go, Jezus dał mu jeszcze polecenie, by nie rozgłaszał o tym, co się z nim stało. Jezus nie chce sensacji. Chce spokojnie działać i w różnych miejscach kontynuować swą misję, wykorzystywać swą moc w stosunku do różnych ludzi, dotkniętych różnymi chorobami. Spektakularny gest uzdrowienia miał pozostać w ukryciu, jak chciał Jezus. Jednak uzdrawiony *po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło*. Rozgłaszał słowa o Jezusie. Święty Augustyn snuje takie rozważanie. Chrystus jest Słowem nie tylko wówczas, gdy mówi, ale i wówczas, gdy działa. Uzdrawiony zaczął głosić słowo o Jezusie, a czyniąc to - przyciągał innych. Oczyszczony człowiek zostaje przywrócony wspólnotcie i tą wspólnotą się cieszy, tym, że mógł do niej wrócić.

Dziękujemy Bogu za to, że jesteśmy zdrowi. Módlmy się też za trędowatych, dla których brak środków, by ich wyleczyć. Są natomiast pieniądze na zbrojenia i wojny. Módlmy się też za tych, którzy dali się dotknąć trądem duchowym, którzy się wykluczają z bycia w królestwie Bożym. Niedawno obchodziliśmy międzynarodowy dzień chorych. Ustanowił go w 1992 roku Jan Paweł II i wyznaczył na ten dzień modlitw dzień wspomnienia Najświętszej Maryi Panny z Lourdes. Z okazji tego dnia odwiedziłem nasz wielki szpital onkologiczny w Gliwicach. Ileż tam cierpienia ludzi młodych i starszych, dotkniętych chorobami nowotworowymi. Pamiętajmy w naszych modlitwach o ludziach chorych.